Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 172 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski", Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 22-49. Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, piątek 23 lipca 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok V.

W czasie od 5-19 lipca bolszewicy stracili

45 tys. jeńców, 4827 czołgów i 2344 samoloty

Potężne zmagania nad środkowym Dońcem — Odparty desant na wybrzeżu półn.- norweskim

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 22 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 21 lipca:

Nad rzeką Mius i środkowym Dońcem nieprzyjaciel usiłował również wczoraj przełamać nasz front obronny, przy użyciu silnych formacyj piechoty i czołgów. Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie i wypady następowały na przemian z niemieckimi kontratakami. Walki trwają.

Również w rejonie Orla ciężka bitwa obronna trwała dalej, przede wszystkim na wschód i na północ od miasta. W południowej części tego odcinka frontu odparto krwawo przeprowadzone na szerokim froncie ataki bolszewickie, zaś lokalne wtargnięcia zaryglowano.

W dniu wczorajszym nasze wojska zniszczyły 133 czołgi sowieckie.

W czasie od 5 — 19 lipca wzięto do niewoli, w toku zaciętych walk zaczepnych i obronnych na froncie wschodnim, 45.172 jeńców. Formacje armii lądowej, oddziałów SS oraz artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zniszczyły 4.827 czołgów, a formacje latające broni lotniczej zniszczyły kilkaset dalszych czołgów sowieckich. Ponadto zdobyto lub zniszczono 2.201 dział, jako też 1.690 granatników. W tym samym czasie zestrzelono 2.344 samoloty sowieckie.

Na Morzu Czarnym jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła frachtowiec, o pojemności 2.000 ton, a w Zatoce Kronsztadzkiej baterie nadbrzeżne marynarki wojennej wznieciły pożar na zespole holowanych statków. Można się liczyć z jego zniszczeniem.

Pod osłoną gęstej mgły, nieprzyjaciel przedsięwziął próbę lądowania w nocy na 20-go lipca, przy użyciu znacznych sił, na północno-norweskim wybrzeżu pod Wardö. W natychmiast rozpoczętym, skoncentrowanym ogniu wszystkich jednostek armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa, przeznaczonych do obrony wybrzeża, akcja lądowania nieprzyjaciela załamała się całkowicie. Przeciwnik musiał wśród strat wycofać się w gęstej mgle.

Na zachodnim odcinku frontu sycylijskiego niemiecko-włoskie grupy bojowe przeprowadziły planowo wyznaczone rozkazami ruchy, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Na wschodnim odcinku odparto liczne ataki wojsk brytyjskich, a w natychmiastowym przeciwuderzeniu oczyszczono lokalne wdarcia się.

W walce z nieprzyjacielską flotą transportową uzyskano również wczoraj ponownie dobre wyniki. Podczas ataku formacyj ciężkich niemieckich samolotów bojowych na Maltę, w nocy na 20-go lipca, o którym już doniesiono, wzniecono pożar obiektów portu La Valetta i trafiono celnie bombami 7 wielkich nieprzyjacielskich statków transportowych. Co najmniej 2 spośród nich uważać należy za zniszczone. Formacja niemieckich ścigaczy przeprowadziła nocną akcję przeciwko zajętemu przez nieprzyjaciela portowi Syrakuzy i zatopiła w niespodziewanym ataku 2 kontrtorpedowce oraz jeden parowiec, o pojemności 3.000 ton. Jeden dalszy wielki statek uszkodzono celną torpedą.

BERLIN, 22 lipca. — Jak podano w komunikacie ze środy, mniejsze statki sowieckie, a mianowicie jak dodatkowo podano do wiadomości, specjalne statki, przeznaczone do lądowania, usiłowały wylądować na południe od Wardö i Kiberg, na wybrzeżu norweskim, strzeżonym przez wojska niemieckie. Przy pomocy 40 do 60 statków, które pod osłoną lekkich sił morskich zbliżyły się do wybrzeży w dosyć gęstej mgle, bolszewicy usiłowali w trzech wypadkach osiągnąć wybrzeże. Placówki obserwacyjne nadbrzeżnej artylerii marynarki niemieckiej na czas rozpoznały zamiary bolszewików tak, że w zupełnym spokoju można było poczynić przygotowania do ich przyjęcia. Dopiero, kiedy statki znalazły się w niewątpliwym zasięgu bateryj niemieckich, cały front nadbrzeżny równocześnie otworzył huraganowy ogień, który w szeregach bolszewików poczynił zamieszanie. Niektóre statki zostały przy tym dotkliwie trafione, przy czym dalszego skutku nie zdołano zaobserwować. W czasie drugiej i trzeciej próby, mającej na celu osiągnięcie wybrzeży, wśród statków, przeznaczonych do lądowania, powstały dalsze straty tak, że bolszewicy akcję tę przypłacili wielką ilością poważnie uszkodzonych łodzi, a co najmniej 10-ciu statków. W czasie trzech dalszych prób osiągnięcia wybrzeży ogień artylerii niemieckiej był tak silny, że bolszewicy nie zdążyli nawet oddać ani jednego strzału.

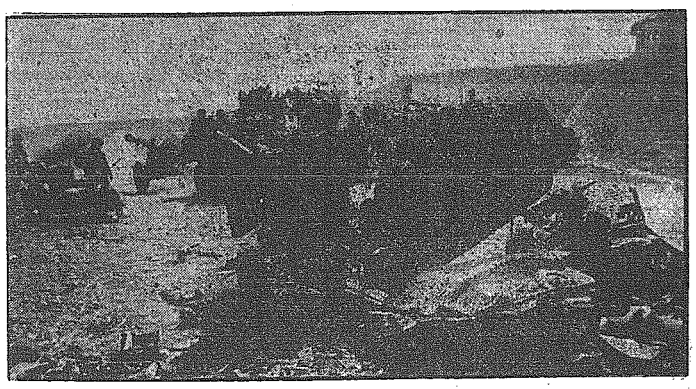

Przez pobojowiska czołgów sowieckich posuwają się oddziały niemieckie

RZYM, 22 lipca. — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:

Na środkowym odcinku frontu sycylijskiego wojska Osi opuściły, po ciężkich walkach, Caltanisettę oraz Ennę i obsadziły nowe stanowiska. Od 10-go do 20-go lipca zniszczono 228 czołgów nieprzyjacielskich oraz uszkodzono około 100 oprócz tych czołgów, które nieprzyjaciel utracił podczas akcji lądowania.

Samoloty naszego piątego szturmu wykonały śmiały atak na port Augusta, gdzie trafiono ciężko statek handlowy, o wielkim tonażu i jeden transportowiec. 2 samoloty nieprzyjacielskie zestrzelono w walce powietrznej. 3 spośród własnych samolotów nie powróciły. Ciężkie niemieckie bombowce zaatakowały w nocy na 20-go lipca port Malty. Trafiono urządzenia portowe i 7 statków handlowych. 2 statki handlowe należy uważać za zatopione.

Ścigacze niemieckie zatopiły na wodach sycylijskich 2 kontrtorpedowce i jeden parowiec, o pojemności 3.000 ton.

Poza tym storpedowały one jeden statek handlowy, o średnim tonażu. Wszystkie jednostki powróciły do swej bazy.

Ataki nieprzyjacielskie na Neapol oraz na miejscowości w Kampanii i na Sardynii spowodowały nieznaczne szkody i niewiele ofiar. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 2 samoloty pod Neapolem, jeden w pobliżu Salerno, jeden w okolicy Decimo, w prowincji Cagliari.

Atak japoński na Cejlon

TOKIO, 22 lipca. — Jednostki lotnictwa marynarki japońskiej, jak donosi agencja Domei, dokonały w nocy na 18 lipca ataku na Colombo i Trincomal, na Cejlonie. Wyrządzono poważne szkody wśród obiektów wojskowych.

TOKIO, 22 lipca. — Agencja Domei donosi z pewnego japońskiego punktu oparcia na południowo-zachodnim Pacyfiku co następuje:

W poniedziałek zaatakowały japońskie siły lotnicze wyspę Kanton, położoną w grupie Phoenix, powodując ciężkie uszkodzenia w urządzeniach wojskowych. W nocie dzielę japońskie siły lotnicze marynarki skierowały ponownie atak przeciwko wyspie Vanikore w grupie Santa Cruz. Bomby eksplodowały w pobliżu pewnego krążownika nieprzyjacielskiego, leżącego na kotwicy.

Wspólne operacje na lądzie i w powietrzu w pobliżu wyspy Bougainville doprowadziły do zniszczenia 33 nieprzyjacielskich samolotów spośród formacji, składającej się ze 150 maszyn, które zaatakowały japońskie pozycje na półn. wschód od Buin.

Zgon niemieckiego attache wojsk.

MADRYT, 22 lipca. — W czasie wypadku samochodowego poniósł śmierć w niedzielę w Madrycie niemiecki attaché wojskowy, pułk. Otzen. Zmarły liczył 47 lat.

Prasa europejska o ataku na Wieczne Miasto

Ojciec Święty opuści Watykan?

MADRYT, 22 lipca. — Prasa publikuje dziś szczegółowe sprawozdania swoich korespondentów rzymskich na temat anglo-amerykańskiego ataku powietrznego. — Dziennik katolicki „Ya" pisze m. in.:

„Papież nie udał się do schronu, lecz w postawie modlitewnej wytrwał w swoim gabinecie pracy. Hiszpania i jej wierni katolicy z głęboką żałobą przyjęli wiadomość o bombardowaniu Rzymu. Rzym jest symbolem katolicyzmu, w Rzymie znajdują się groby Apostołów Świętych i Męczenników. Rzym jest siedzibą Ojca św. Miasto to jest stolicą ducha i pokoju dla wszystkich ludzi na ziemi."

RZYM, 22 lipca. — Z całego świata nadchodzą stale do Watykanu wiadomości, depesze i listy, wyrażające Papieżowi współczucie i boleść, jaką odczuwa opinia publiczna całego świata, wskutek zbombardowania i zniszczenia najświętszych pomników chrześcijaństwa. Znane osobistości fachowe w dziedzinie archeologii chrześcijańskiej zwiedziły ruiny zniszczonej bazyliki San Lorenzo oraz zbadały sumiennie szkody, wyrządzone tej świątyni. Nie można było dotąd jeszcze stwierdzić, czy odbudowa bazyliki San Lorenzo będzie możliwa.

Spaatz gratuluje Doolittle'owi

SZTOKHOLM, 22 lipca. — W odniesieniu do ataku bombowego na Rzym przypomina „Aftonbladet" depeszę, w której amerykański generał Spaatz gratuluje generałowi Doolittle'owi, odpowiedzialnemu za ten atak. Dziennik szwedzki pisze dalej, że ta depesza gratulacyjna nie jest w stanie zatrzeć obrazu Panieża, klęczącego między ruinami Rzymu. Dalej podkreśla ten dziennik, że straszliwy atak bombowy jest eksperymentem, przekraczającym bezwarunkowo granice rozstrzygnięć czysto wojskowych.

Odezwę, za pomocą której panowie Churchill, Roosevelt i generał Eisenhower wyrażają swe przyjacielskie uczucia dla narodu włoskiego, porównuje dziennik „Helsingsborgs Dagblat" do sposobu działania amerykańskich bomboweów, które równocześnie wyraziły ze swej strony swe „przyjacielskie uczucia" dla Włoch i ich kultury. Że przy tym rozsypuje się w gruzy 1.600-letnia bazylika, mieszcząca w sobie kilka grobowców papieskich, tego faktu nie trzeba brać zbyt tragicznie, tak mówi ów dziennik dalej w tonie sarkastycznym, dzieje się to przecież tylko dlatego, aby uwolnić Włochów od Mussoliniego, który starał się o to, aby zetrzeć czerwoną rewolucję.

RZYM, 22 lipca. — Z miarodajnych kół watykańskich nadeszła wiadomość, iż istnieje możliwość, że papież Pius XII w razie dalszych alianckich nalotów na Rzym zastanowi się ewentualnie nad przeniesieniem swej siedziby z Watykanu do jednego z pałaców papieskich, znajdujących się wewnątrz miasta Rzymu. Postanowienie to do tej chwili jeszcze nie zapadło.

Jak wyjaśniają koła watykańskie, przeniesieniem swej siedziby wewnątrz miasta Rzymu chciałby Papież podkreślić, że jest on nie tylko głową Kościoła katolickiego, ale również i biskupem Rzymu. Dlatego też Papież zdecydowany jest ponosić wszelkie niebezpieczeństwa i dzielić los miasta Rzymu. Dla Ojca świętego jest to rzeczą ważną, nie tylko czy Miasto Watykańskie będzie ochronione od nalotów alianckich, ale również i to, aby Rzym sam nie był wystawiony na żadne ataki ze strony nieprzyjaciół. W myśl układów lateraneńskich z roku 1929, w obrębie Rzymu terenami eksterytorialnymi, stojącymi pod suwerennością Papieża, są przede wszystkim Bazylika Lateraneńska, wraz z przylegającym pałacem, tak zwaną Kancelarią, gmach Propaganda Fide, jako też kościół i pałac Santa Maria Maggiore.

RZYM, 22 lipca. — Jak się dowiadują z kół watykańskich, Papież wystosował list do kardynała-wikariusza Rzymu, w którym wyraża swój protest przeciw bombardowaniu Rzymu. W liście swym Papież wyraża ponownie żywy swój udział w losach Rzymu. Równocześnie Papież surowo potępia ponownie bombardowanie ludności cywilnej, sprzeczne z wszelkimi prawami ludzkości i uczuć chrześcijańskich.

Proroctwo św. Benedykta

BUDAPESZT, 22 lipca. — Dziennik „Nemzeti Ujsag" pisze w odniesieniu do anglo-amerykańskiego ataku powietrznego na Rzym, co następuje:

Wieczne Miasto Rzym nie jest własnością pojedyńczych osób lub państw, ale jest ono własnością całej ludzkości, dlatego też ciosy, jakie Rzym otrzymał, smucą każdego człowieka, w którym żyje wiara i nadzieja na szczęśliwą przyszłość. „Wieczne Miasto — tak pisze dziennik dalej — nie powinno być celem dla prowadzenia wojny."

Ten sam dziennik przypomina w specjalnym artykule proroctwa św. Benedykta, dobrze znane narodowi rzymskiemu. Ów Święty powiedział wówczas, gdy opuszczał Wieczne Miasto, że Rzym nie może być zniszczony siłą ludzką, lecz tylko siłą żywiołową. Jeżeli jednak człowiek miałby go mimo to zniszczyć, to musiałby sam przy tym zginąć.

Premier prof. Filoff przyjął w poniedziałek delegacje synodu bułgarskiego, składającą się z czterech arcybiskupów, przy czym omawiano kwestie kościelne.

Ministerstwo finansów Stanów Zjednoczonych przygotowuje wypuszczenie nowej pożyczki wojennej w wysokości 18 miliardów dolarów.

Papież zaprotestuje u Churchilla?

RZYM, 22 lipca. — W dobrze poinformowanych kołach watykańskich krąży pogłoska, że Papież wystosuje osobisty ostry protest do Churchilla i Roosevelta z powodu ataku bombowego dokonanego na bazylikę San Lorenzo.

Roosevelt przyrzekł oszczędzać kościoły rzymskie

RZYM. 22 lipca. — W dobrze poinformowanych kołach watykańskich zwracają uwagę na to, że prezydent Roosevelt w swym ostatnim orędziu do Papieża, które nadeszło do Rzymu przed około 14-tu dniami, złożył wyraźne zapewnienie, że w wypadku ewentualnego bombardowania Rzymu oszczędzone będzie Miasto Watykańskie oraz liczne kościoły w Rzymie. Obecnie, jak już doniesiono, przy pierwszym wielkim ataku bombowym 4-motorowych samolotów amerykańskich „Liberator" ofiarą bomb amerykańskich padł cenny kościół św. Wawrzyńca. Bazylika Santo Lorenzo w myśl układów lateraneńskich nie należy do eksterytorialnego obszaru Watykanu, zalicza się ona jednak do 5-ciu włoskich bazylik, jak św. Piotra, Santa Maria Magiore, Sant Paulo i Sant Giovanni di Laterana, które podporządkowane są bezpośrednio osobie Papieża i od pierwszych wieków chrześcijaństwa należą do najświętszych zabytków Kościoła katolickiego. Oczekują, jak równocześnie donoszą, że Papież osobiście już w najbliższym czasie ogłosi otwarty protest Watykanu.

Doolittle sprawcą ataku na Rzym

BERLIN, 22 lipca. — We wtorek podano do wiadomości nazwisko człowieka, który opracował plan terrorystycznego ataku na Wieczne Miasto i akcją tą dowodził. Czyn ten określają tutaj ogólnie jako najbardziej barbarzyńskie wystąpienie obecnej wojny. Tym bohaterem naszych czasów jest Amerykanin James Doolittle, będący naczelnym dowódcą anglo-amerykańskich sił lotniczych w rejonie Morza Śródziemnego. Jest to ten sam generał amerykański, który swego czasu przeprowadził również terrorystyczny atak na Tokio.

Oburzenie katolików na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 22 lipca. — Jak wynika ze sprawozdań z Manili, pierwszy atak lotniczy Amerykanów na Rzym oraz połączone z tym zniszczenie bazyliki San Lorenzo wywołało bardzo wielkie oburzenie wśród prawie, że wyłącznie katolickiej ludności na Filipinach. W kołach katolickich w szczególności powstała troska o osobę Papieża, gdyż tego rodzaju terrorystyczny atak zagraża również życiu Ojca Św. Do władz wpływają nieustannie zapytania odnoszące się do osoby Papieża, oraz w sprawie szczegółów ataku terrorystycznego na Wieczne Miasto. Wiadomość o zamierzonym proteście Papieża przyjęto tutaj do wiadomości z zadowoleniem.

Głos episkopatu czeskiego

PRAGA, 22 lipca. — „Lidowe Listy" publikują na naczelnym miejscu orędzie wszystkich ordynariuszy na terenie Protektoratu Czech i Moraw w sprawie bombardowania świątyń katolickich. Orędzie stwierdza m. in.:

„Katedry katolickie, to prawdziwe skarbce sztuki kościelnej, symbole wielkości i głębi Kościoła katolickiego, zewnętrzny wyraz zbliżenia do Boga i przejęcia gorącą wiarą ludzkiej duszy. Przeszło 130 wspaniałych domów Bożych na terenie Rzeszy zostało zrównanych z ziemią, kilkaset kościołów ciężko uszkodzono. A jakie spustoszenia wyrządzają bomby wśród wspaniałych katedr skarbnicy sztuki Italii. W zniszczeniu katedr, ołtarzy, bezcennych zabytków architektonicznych i innych pomników kościelnych, nie widzimy bynajmniej wyrazu rycerskości lub siły, lecz najwyższy stopień bezwzględności wobec religii katolickiej i odwiecznej kultury Europy. Serce ściska się na myśl o pięknościach Wiecznego Miasta, któremu grozi taki smutny los. Nasze serce drży z obawy na myśl, że wspaniały grobowiec księcia apostołów, czcigodna katedra św. Piotra, może paść ofiarą niszczącej bomby nienawiści. Z tego powodu z sercem, przepełnionym oburzeniem, usprawiedliwionym bólem, protestujemy z całym naciskiem przeciwko planowemu niszczeniu wspaniałych Domów Bożych i apelujemy do tych wszystkich, którzy w bezmyślny i bezcelowy sposób niszczą to, co jest drogie i ukochane przez miliony wiernych oraz umysły, podatne na każde piękno: „Wstrzymajcie się! Dość już niepowetowanych szkód, dość spustoszenia w świętych miejscach!"

„Obnowa" piętnuje

BELGRAD, 22 lipca. — W pewnym artykule wstępnym, omawiającym angielsko-amerykański terror lotniczy, pisze belgradzki dziennik południowy „Obnowa", że z tych ataków wyczuć można wyraźnie ducha satanizmu, skierowanego szczególnie przeciwko zdobyczom kultury chrześcijańskiej. W tym duchu leży tajemnica dynamiki anglo-bolszewickiej oraz bezwzględnej brutalności, z jaką skierowane są ataki przeciwko ludności nie wojującej. Wiadomo jest już dziś, tak pisze dziennik, że Churchill i Roosevelt ponoszą winę nie tylko wojny, ale także odebrania wojnie wszelkich cech ludzkości. Ale może niedaleko już są czasy, kiedy Niemcy wezmą na nich odwet według zasady „ząb za ząb, oko za oko".

Letnia stawka Stalina

Masowe szturmy sowieckie nie dają rezultatów. Sądząc z poważnego zaangażowania sił czerwonej armii, skoncentrowanych na wszystkich odcinkach frontu wschodniego, trzeba wyciągnąć wniosek, że Stalin usiłował wykorzystać obecne lato do potężnych wysiłków ofensywnych, a co w łączności z aktywnością Anglo-Amerykanów na innych frontach miało dać sprzymierzonym zrealizowanie ich nadziei. Jak zwykle ze strony sowieckiej, już od pierwszej chwili wielkiej bitwy na Wschodzie dowództwo nie liczyło się z ofiarami i wielkimi hekatombami krwi. Płynące fala za falą pułki sowieckie nie potrafiły przełamać frontu sprzymierzonych, mimo, że akcja bolszewicka wsparta jest tym razem jeszcze większą liczbą kolumn pancernych, niż w zeszłorocznych zmaganiach. Siła ognia, która wobec masowego użycia broni pancernej i huraganowych salw artyleryjskich powinna była skruszyć linie nieprzyjacielskie, stała się jedynie przygotowaniem do natarć piechoty, które przemieniły się w daremne wykrwawienie sił sowieckich. Fakt, że w ciągu dwóch ostatnich dni bolszewicy stracili 588 czołgów, świadczy o wściekłości natarć i potwierdza pogląd, że Stalinowi chodzi za wszelką cenę o wykazanie siły bojowej czerwonej armii i parcie na linie niemieckie, które tak boleśnie odbija się na potencjale bolszewickim.

Jaki jest cel tego? Niewątpliwie obie akcje: na froncie wschodnim i na Sycylii zostały uzgodnione wśród aliantów, choć znamienne milczenie Moskwy wokół wydarzeń sycylijskich jest nader znamienne i kto wie, czy nie kryje się tutaj niezadowolenie sztabu sowieckiego z operacyj sojuszników anglosaskich, które muszą się wydać dowódcom Stalina zbyt wąskie w zakresie i nie mogące w żadnym wypadku odciążyć sił sowieckich w tym stopniu, aby Oś była zmuszona ściągnąć rezerwy, przeznaczone na front wschodni i skierować je na zagrożone pozycje w rejonie śródziemnomorskim.

Nadzieje Kremlu były zatem znów daremne. Z pewnej chaotyczności operacyjnego planu sowieckiego rysuje się jeszcze raz kształt taktyki dowództwa, pragnącego znów za wszelką cenę wykazać, że krasnoarmiejcy zdolni są do akcji ofensywnej i prąc jednocześnie na południu i na środkowym odcinku frontu, zdolni są związać gros sił niemieckich, które wyższą taktyką potrafiły właściwie pokierować zamierzeniami sowieckimi według własnych założeń, zmierzających właśnie do tego, co Sowietom wydaje się oczywiste i celowe. — Sztab bolszewicki stał się więc właściwie wykonawcą planów niemieckich, w tym sensie, że zgrupował uderzenia na tych miejscach, które wydały się dowództwu niemieckiemu najdogodniejsze dla przeprowadzenia własnych operacyj. Koło przyczółka mostowego rzeki Kubań, na skutek ciężkich strat, poniesionych w ciągu popołudnia 18-go lipca, nieprzyjaciel musiał zaprzestać swych ataków. Podobnie przebiegły wydarzenia na froncie Miusa i nad środkowym Dońcem, gdzie bolszewicy, kontynuując próby przedarcia się, rozbili wysiłki o zacięty opór niemiecki, bądź też napotkali na nieprzewidziane i zdecydowane kontrataki wojsk niemieckich. Charakterystyczną cechą samobójczej taktyki dowództwa sowieckiego jest w tych warunkach rozbicie się silnego natarcia falowego formacji piechoty i czołgów, już przed główną linią bojową. Jeżeli dołączyć do tego rejon Orła i tu trzeba stwierdzić daremność ofiar krasnoarmiejców, którzy ponieśli szczególnie wysokie straty.

Wzorowa taktyka niemiecka, polegająca przede wszystkim na precyzyjnym współdziałaniu lotnictwa z formacjami czołgów, dała więc poważne sukcesy. Formacje czołgów współpracują nie tylko z lotnictwem, ale niezwykle dokładnie zazębiają się z działaniami przednich formacyj oddziałów wykopywaczy min, walcami ogniowymi, wysuniętych naprzód bateryj i gęsto postępujących oddziałów szturmowych grenadierów. Ta akcja bojowa daje w rezultacie nową siłę bez żadnej luki, ciągłą w każdym punkcie, a jej natężenie rozrywa i rozwija najbardziej zacięty opór formacyj bolszewickich w głębi frontu. Ten plan niemiecki jest zupełnie nowy i wysokowartościowy pod względem rezultatów bojowych. Jako przykład charakterystyczny może służyć fakt, że ciężkie czołgi sowieckie, korzystając z ataku odciążającego, poddały się bez walki. Nadjechały one ku niemieckim przednim placówkom pancernym, mając wieże strzelnicze obrócone w tył, a dowódcy czołgów z otwartych luk powiewali ulotkami. Bezowocność wysiłków sowieckich jest więc oczywista, a rosnące pobojowiska rozbitych czołgów podkreślają tę rodzimą skłonność dowódców Stalina do pchania pod armaty fal własnych żołnierzy bezskutecznie i daremnie. Dotychczasowy bilans letniej ofensywy Stalina przekreśla jego nadzieje, obliczane na najbliższy okres, a dla strony niemieckiej jest bezapelacyjnym dowodem niezwykle żywotnej siły bojowej własnych żołnierzy, własnego sprzętu i własnej taktyki.

Klęska amerykańska w rejonie Munda

TOKIO, 22 lipca. — Walki na zachodnim cyplu Nowej Georgii o posiadanie ważnej bazy Munda zbliżają się do punktu kulminacyjnego. Jak wynika z wczorajszego komunikatu głównej kwatery cesarskiej, północni Amerykanie, którzy donieśli, że ich siły zbrojne „coraz bardziej zbliżają się do pierścienia ogromnego dokoła Munda i czynią dobre postępy", ponieśli ciężką porażkę.

Wojska amerykańskie, stojące na północ od Munda, zajęły pozycje na lewym brzegu rzeki Ai, płynącej w odległości około 7 km. od Munda we wschodnim kierunku do morza. Niewątpliwie północni Amerykanie nie liczyli się z tym, że ich tamtejsze pozycje mogą być zagrożone od lądu i czuli się bezpieczni dzięki rzece Ai i dziewiczemu lasowi, dzielącemu ich od Munda i japońskich stanowisk obronnych.

W toku żmudnej przeprawy udało się jednak Japończykom przekroczyć dziewiczy las, przejść w nocy przez rzekę i w ten sposób dostać się na północ od pozycji północno-amerykańskich na flanki względnie na tyły przeciwnika. Moment zaskoczenia, musiał przyczynić się zasadniczo do sukcesu japońskich sił zbrojnych, które w zaciętych walkach zadały przeciwnikowi ciężką klęskę. Klęska ta stanowi tym cięższy cios dla północnych Amerykanów, ponieważ dopiero po pokonaniu wielkich trudności zdołali oni na jednostkach zmotoryzowanych przedostać się przez las dziewiczy do swych pozycyj nad rzeką, a obecnie stracili większą część swoich materiałów.

Malaria grasuje wśród wojsk Mac Arthura

SZTOKHOLM, 22 lipca. — Pewien oficer australski, który przybył niedawno z Nowej Gwinei do Londynu, opisuje, według doniesienia „United Press", niezwykle ciężkie warunki, w jakich toczą się walki na terenie bojowym Oceanu Spokojnego.

Oficer ów oświadczył, że żołnierze niedostatecznie wytrenowani fizycznie padają łatwo ofiarą chorób tropikalnych. Ilość wypadków śmierci wskutek malarii jest bardzo wielka. Żołnierze australscy i amerykańscy są zmuszeni zażywać codziennie wielką dawkę chininy i aspiryny, aby chronić się przed chorobami. Lekarstwa profilaktyczne rozdziela się częstokroć razem z porcjami żywności. W czasie pochodów przez dżungle, droga prowadzi często przez wody, sięgające żołnierzom aż do ramion. O ile chce się w tych warunkach jeść, trzeba się wspinać na drzewa. Japończyków określił oficer australski jako dobrych żołnierzy. Są oni fanatycznymi i dobrze zdyscyplinowanymi wojownikami.

Dalsze nazwiska z mogił w Kałyniu

3451 **Mitro Tadeusz**, wojsk. Znaleziono: kartkę pocztową i świad. szczep. w Kozielsku Nr 3802.
3452 **Nierozpoznany kapitan.** Znaleziono: list, kartki z zapiskami i negatywy fotogr.
3453 **Nierozpoznany wojskowy.** Znaleziono: nieczyt. ks. PKO. Nr 296214-L. wyst. na Kasyno Oficerskie 10 Dyonu Taborów w Radymnie oraz świad. szczep. w Kozielsku Nr 1760.
3454 **Nierozpoznany wojskowy.** Znaleziono: wizytówkę z zapiskami z nazwiskiem „Stanisław Kaczmarek — ppor.", kopertę z listu i 2 fotogr.
3455 **Kopeć Józef**, wojsk. Znaleziono: paszport zagraniczny, rachunek hotelowy z Paryża, odcinki meldunkowe z Rybnika na Śląsku, kwit gwarancyjny firmy zegarmistrzowskiej w Rybniku, ul. Sobieskiego 32.
3456 **Kisiel Wilhelm**, major. Znaleziono: 2 karty poczt., których nadawcą jest B. Kisiel.
3457 **Nierozpoznany wojskowy.**
3458 **Nierozpoznany wojskowy.**
3459 **Nierozpoznany wojskowy.** Znaleziono: nieczytelne świad. szczepienia w Koziesku.
3460 **Nierozpoznany wojskowy.**
3461 **Parkowski Ignaik**, mjr.-lek., dr. med. Znaleziono: 3 karty poczt., kalendarzyk, wizytówkę i świad. szczep. w Kozielsku.
3462 **Suchoic Mieczysław Łucjan**, ppor. Znaleziono: ks. st. sł. ofic., kopertę z listu i kartkę poczt., której nadawcą jest Jarosław Buchole, Warszawa, ul. Suwalska 24.
3463 **Nierozpoznany podporucznik.**
3464 **Kosiubski Paweł**, mjr., dr. Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., 2 karty poczt., list i wizytówkę z adresem, ul. Okręźna 56.
3465 **Nierozpoznany wojskowy.** Znaleziono: nieczyt. legit. urzędn. państw.
3466 **Krycliński Henryk**, por. Przed wojną zam. Grodno. Znaleziono: recepis poczt., kartkę z nazwiskami i świad. szczep. w Kozielsku.
3467 **Potczyński Stanisław Marceli**, kpt., kawaler krzyża Virtuti Militari. Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., leg. krzyża Virtuti Militari.
3468 **Kosmahl Leopold Gustaw**, ppor., ur. 16. 12. 1903 r. Znaleziono: kartę mob., dowód osob., wizytówkę, z której wynika, że zam. Górna Kalwaria, leg. Zw. Ofic. Rezerwy, ks. st. sł. ofic., zaświadczenie Zarządu m. Warsz. i świad. szczep. w Kozielsku.
3469 **Maliszewski Józef**, wojsk. Ur. 1911 r. Znaleziono: znak rozpoznawczy, list, którego nadawcą jest Klara Mojlszewska, Kraków, ul. Basztowa 17—7 (lub 17). świad. szczep. w Kozielsku Nr 2879.
3470 **Banlewicz Henryk**, por. Ur. 25. 10. 1909 r. w Petersburgu. Znaleziono: dowód osob., listy i fotografie.
3471 **Nierozpoznany kapitan.**
3472 **Dehogori Mokryjewicz Anatol**, wojsk., urodz. 1906 r. Znaleziono: znak rozpoznawczy z odciskiem. Warszawa, dowód osob. i prawo jazdy.
3473 **Nierozpoznany kapitan.** Znaleziono: pismo tartaku parowe, w Tomaszowie Lub. dla kadry MOB. Nr 2, podpisane „przyjął Francisk Jasiówka", potwierdzenie wpłaty wojsk. i kartka z zapiskami.
3474 **Kwiatkowski Antoni Konstanty**, por., inż. Znaleziono: kartę przydziału rojennego, dowód osob., paszport, legit. urzędn. państw., dyplom Politechniki Warsz. — „Inżynier-geodeta".
3475 **Szydłowski Mirosław**, mjr., kawaler krzyża Virtuti Militari. Znaleziono: ks. st. sł. ofic., legit. i odznakę krzyża V. M., wizytówkę, pozwolenie na broń, odcinek zameldowania w Warszawie, notatnik i świad. szczep. w Kozielsku.
3476 **Harzig Włodzimierz Kazimierz**, kpt. Urodz. 11. 10. 1889 r. Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk, kartę mob., wojsk. kartę zwolnienia i pozwolenie na broń.
3477 **Wojtowicz Alojzy**, por. rez. Dyrektor Liceum Handl. Zgromadzenia Kupców st. m. Warszawy. Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., pismo służbowe Kuratora Okr. Szk. Warszawy.
3478 **Kowalski Mirosław**, ppor. Znaleziono: legit. urzędn. państw., prawo jazdy, odcinek zameldowania z Gdyni i medalik z łańcuszkiem.
3479 **Nierozpoznany podporucznik.**
3480 **Nierozpoznany podporucznik.**
3481 **Nierozpoznany podporucznik.**
3482 **Drużbacki Józef Maurycy**, ppor. Ur. 19. 3. 1906 r. Znaleziono: ks. st. sł. ofic., kartkę poczt.
3483 **Łach Antoni Stanisław**, ppor. 75 pp. Chorzów. Znaleziono: ks. st. sł. ofic., list, pozwolenie na broń, fotografie, legit. służb., pismo Starostwa, leg. odznaki 75 pp., kartki z zapiskami i różaniec.
3484 **Pruszczny Antoni**, ppłk., dr. Znaleziono: leg. ofic. MSWojsk., wizytówkę i 2 karty poczt.
3485 **Wieliński Stanisław**, ppor. Ur. 21. 6. 1913 r. Znaleziono: ks. st. sł. ofic., dowód osob. i 2 karty pocztowe.
3486 **Gojcewski Bronisław**, cyw. Znaleziono: kartę poczt., rysunek ołówkowy i świad. szczep. w Kozielsku.
3487 **Dmochowski Antoni**, por. Kierownik szkoły. Ur. 21. 6. 1902 r., zam. wieś Frosienice. Znaleziono: ks. PKO., legit. Zw. Naucz. Polsk., wizytówkę, fotografię, medalik z łańcuszkiem i świad. szczep. w Koziesku.
3488 **Zaiucka Jan**, pułkownik. Ur. 25. 6. 1889 r., zam. Lublin. Kawaler krzyża Virtuti Militari. Znaleziono: książeczkę PKO., krzyż V. M. i wizytówki.
3489 **Nierozpoznany podporucznik.**
3490 **Dąmbski Stanisław Roch**, ppor. Przy szczątkach znaleziono: legit. Medala Niepodległości, list, karty poczt., fotografie i kartki z zapiskami.
3491 **Dąbrowski Czesław**, ppor. Urodz. 7.7. 1908 r. Znaleziono: ks. st. sł. ofic. i świad. szczepienia w Kozielsku.
3492 **Brytzk Leszek**, wojsk. Znaleziono: listy, karty poczt. i fotografie.
3493 **Nierozpoznany wojskowy.**
3494 **Nedzyński Franciszek**, por. Znaleziono: legit. urzędn. państw., okresowy bilet kolejowy, 2 wizytówki i fotografie.
3495 **Rutkiewicz Kazimierz**, wojsk. Przed wojną zam. Warszawa, ul. Marszałkowska 25 m. 19. Znaleziono: pismo Urzędu Opłat Stempl. w Wilnie, wizytówkę „Regina Ano-Rutkiewiczowa", karty poczt., listy i świad. szczep. w Kozielsku.
3496 **Pisarek Henryk**, ppor. Urodz. 1913 r. Znaleziono: znak rozpoznawczy z odciskiem Łuck oraz listy.
3497 **Lirecki Stanisław**, wojsk. Znaleziono: legit. urzędn. państw., wizytówki i pokwitowanie pieniężne.
3498 **Wołuiński Jerzy**, ppor. Znaleziono: odzn. POS., legit. odznaki Strzelca, legit. Wojsk. Klubu Sportowego „Śmigły" w Wilnie, kartkę poczt. i św. szczep. w Kozielsku.
3499 **Nierozpoznany porucznik.**
3500 **Nierozpoznany wojskowy.**
3501 **Kajetanowicz Antoni**, ppłk., komendant PKU. Poznań. Znaleziono karty poczt. i świad. szczepienia w Kozielsku.
3502 **Cencei Stanisław**, płk. Znaleziono: 2 listy, 5 kart poczt., znaczek metalowy T-wa Zachęty Hodowli Koni Nr 219 z roku 1939.
3503 **Nierozpoznany major.** Znaleziono: list i św. szczep. w Kozielsku.
3504 **Nierozpoznany major.**
3505 **Świderski Kazimierz**, ppłk. Znaleziono: miesięczny bilet tramwajowy m. Torunia, list i świad. szczepienia w Kozielsku.
3506 **Owczarski Józef**, major, kawaler krzyża Virtuti Militari. Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., leg. krzyża V. M., 2 listy, kartkę z zapiskami, medalik z łańcuszkiem i świad. szczep. w Kozielsku.
3507 **Kamiński Tadeusz Stefan**, ppłk. Dr., sędzia Najwyższego Sądu Wojsk., zam. Warszawa, ul. Fortecza 2/2. Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., wizytówkę, pisma wojsk. i legit. Polsk. Zw. Łowieckiego.
3508 **Kiliński Marian**, major, Dr. med. Znaleziono: dyplom lekarski, wizytówki, pismo MSWewn., notes, koperty z listy i kartkę poczt.
3509 **Kismanowski Jerzy**, wojsk. Znaleziono: 4 karty poczt., odznakę wojsk. i świad. szczepienia w Kozielsku.
3510 **Mackiewicz Włodzimierz**, por. ur. 1902 r. Znaleziono: znak rozpoznawczy z odciskiem Czortków, wizytówki, legit. urzędn. Państw. Monop. Tyt., 2 karty poczt., list, telegram, prawo jazd., scyzoryk i świad. szczep. w Kozielsku.

Miejsce Węgier po stronie Osi

BUDAPESZT, 22 lipca. — Na temat ideologicznego stanowiska Węgier w obecnej wojnie pisze były minister węgierski Jaross w dzienniku „Magyarsag" co następuje:

„Miejsce dla Węgier w tej wojnie jest po stronie Osi, i tak nakazuje nam nasz dotychczasowy los, jak nasze sukcesy, uzyskane po stronie Rzeszy. Prawo Węgier do miejsca pod słońcem zostałoby natomiast zagrożone w razie gdyby zwycięstwo anglo-amerykańskie miało stać się rzeczywistością. Jedynie tylko elementy obawiające się walki i pozbawione silnego światopoglądu snują niepewne i rozpaczliwe marzenie innego bieguna".

Angielska polityka w Abisynii

SZTOKHOLM, 22 lipca. — Porównując włoską politykę kolonialną w Etiopii z angielską, udowadnia londyński dziennik „News Review" fiasko brytyjskiego systemu kolonialnego. Pismo to stwierdza, że w przeciągu dwóch lat, po powrócie Haile Selassie do Etiopii, usunięto wszelkie moralne, społeczne i gospodarcze sukcesy włoskiej polityki kolonialnej. Haile Selassie posiada dzisiaj tylko 300.000 szterlingów dochodu rocznego, do czego dochodzi zapomoga rządu brytyjskiego w kwocie jednego miliona szterlingów. W przeciwieństwie do tego pismo londyńskie zwraca uwagę na to, że dla samej rozbudowy miasta Addis Abeba zużył Mussolini 33 miliony funtów szterlingów.

W dalszym ciągu przypomina pismo korzystne wyniki, jakie osiągnęły włoskie władze kolonialne w pracy nad ucywilizowaniem Abisynii, rozbudową sieci dróg i budową nowoczesnych gmachów oraz twierdzi, że obecnie nowe maszyny zostały unieruchomione. Gdzie dawniej setki najlepszych lekarzy włoskich wykonywało zabiegi higieniczne i zdrowotne, tam dzisiaj 50-ciu lekarzy brytyjskich stoi bezsilnie wobec swych zadań. Odczuwa się brak lekarzy, szpitale są źle wyposażone, a łóżek jest tak mało, że na jednym i tym samym materacu leżeć musi dwóch chorych z różnymi chorobami. Mimo, że urzędowo zniesiono niewolnictwo, to jednak istnieje ono nadal.

Norweskie biuro telegraficzne podaje, że z okazji 55-tej rocznicy urodzin premiera Quislinga odbyła się wymiana depesz między premierem a Führerem, w których Führer przesłał premierowi najlepsze swe życzenia, a Quisling serdecznie podziękował.

Z Częstochowy i okolicy

Lipiec 23 Piątek

Dziś: Apolinarego, Teofila
Jutro: Kunegundy, Kryst.

Wschód słońca o godz. 5,05
Zachód „ „ 21,07

DZIŚ ZACIEMNIAMY
od godz. 22,15 do 4,00

Pospolite dialogi

Bliźnich można podzielić na trzy zasadnicze kategorie, według systemu ich zachowania się w rozmowach.

Pierwsza to ci, którzy się zawsze zgadzają.

— Prawda, że mamy rozdeszczony lipiec?

— A tak, gdyby nie te chmury — byłoby sucho i gorąco.

Drudzy znów z reguły przeczą wszystkiemu.

— Ten dom, ma ze dwadzieścia metrów wysokości — wyrażasz głośno swą myśl, która niewiadomo dlaczego przyszła ci do głowy.

Znajomy — przeczący — odpowiada:

— Mylisz się pan, ma najwyżej osiemnaście i pół.

Są jednak i oponenci, jeszcze mniej sympatyczni — po prostu ordynarni. Prosisz takiego o 100 zł. pożyczki do jutra, a ten ci, prosto z mostu rąbie:

— Mam, mogę pożyczyć ale nie chcę! Nagła krew człowieka zalewa, dłoń świerzbi, jednak się powstrzymujesz, no bo, ostatecznie, otwartość też jest coś warta.

Najgorsi bywają tacy, co stale popisują się dowcipami. Zdaje im się, że cały świat zachwycony jest, gdy otwierają usta. Czyż nie jest śmieszne takie powiedzenie!

— Ma cztery oczy, a nie widzi!

— Taki młody, a już nie ma ognia (mówią panie, obecne, gdy się kogoś prosi o ogień).

— Idź pan do baletu z takim głosem. Kolekcja tych powiedzonek jest obfita. Wszystko to jednak nie zasługuje na przytaczanie.

Poza tym, ktoś mógłby mi słusznie powiedzieć. — Co to pana właściwie obchodzi? każdy gada jak mu z natchnienia wypada. Gadaj pan dalej do lampy!

j. s.

—o—

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Wyniki ciągnienia Loterii Liczbowej z dnia 21 lipca b. r. w Warszawie przedstawiają się następująco::

pierwsze wywołanie: 78, drugie: 30, trzecie: 33, czwarte: 76, piąte: 70.

Następne ciągnienie odbędzie się dnia 24 lipca b. r. w Krakowie.

Terminarz aprowizacyjny

(ster) Dnia 21-go i 22-go sklep „Jedność" Nr. 38, przy Alei Wolności 11, wydawać będzie artykuły żywnościowe na karty dodatkowe I i II kat. dla pracowników następujących firm: Heininger, Mikke, Wisnowski, „Kronprinz", Kowal, Bańka, Michalczewski, Więckowski, Karwowski, „Agron" i Zakład Ogrodniczy.

23-go i 24-go przydziały otrzymują pracownicy Zakładów Dezynfekcyjnych, Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Straży Nocnej, Fabryki guzików, Fabryki skór, Farbiarni, firm Cebulla, Metalurgia, Tomski, Karkowski, Hannebeck, Torrianti, Sobański oraz fabryki „Konkon".

Coraz więcej legalnych warsztatów

(x) Pow. Wydz. Rzem. w Częstochowie sporządził ostatnio sprawozdanie, z którego wynika, iż miejscowe rzemiosło reprezentuje w tej chwili 1042 samodzielnych, zarejestrowanych warsztatów.

Największą liczbę wars_tatów stanowi grupa metalowa (227) oraz tekstylna (176) dalej zaś idą grupa skórzana, licząca 174, wyżywienia — 152, zbiorowa (introligatorzy), fotografowie, fryzjerzy i inni) — 135, budowlana 105 oraz drzewna — 73 warsztatów.

Zdradliwy bimber

(ster) Mieszkanka Częstochowy, Stanisława Kostecka, kupiła na rynku od nieznanego mężczyzny litr samogonu. Po powrocie do domu Kostecka podała do obiadu kupioną wódkę. Po wypiciu jej domownicy zachorowali, zdradzając objawy zatrucia. Wezwany lekarz przepłukał im żołądki i pozostawił na leczeniu w domu.

* * *

Repertuar Kin

(ster) Od piątku 23-go bm. w kinie „Victoria" wyświetlany będzie film pt. „Sensacyjny proces Casilla".

Na ekranie kina „Luna" pojawi się od tegoż dnia film pt. „Córka pocztmistrza".

Nad program w obu kinoteatrach — najnowszy tygodnik dźwiękowy Gen. Gub.

Św. Maria Magdalena — patronka fryzjerów

Święto cechowe obchodzone będzie nabożeństwem w niedzielę

(x) Pierwsze cechy były właściwie bractwami religijnymi. Pomimo dalszej ewolucji zrzeszeń cechowych istniały w poszczególnych miastach tzw. „Kościelne Bractwa Cechowe", których zadaniem było zbieranie od członków opłat na rzecz świątyni, troska o ołtarz swego patrona oraz reprezentowanie Cechu na wszelkich uroczystościach kościelnych.

Stąd przechował się po dzień dzisiejszy zwyczaj uroczystego obchodu świąt cechowych.

Poszczególne cechy obierały sobie zwykle spośród świątyń takiego patrona, którego życie mogło być wzorem postępowania dla członków.

W dzisiejszy czwartek przypada uroczystość świętej Marii Magdaleny, która patronuje miejscowemu cechowi fryzjerów.

Jaki związek z cechem posiada ta nawrócona jawnogrzesznica?

Jak głosi legenda Maria Małgorzata słynna z posiadania pięknych włosów, wstępując na drogę cnoty, by pokutę uczynić bardziej owocną, obcięła swe warkocze i sprzedawszy je, pieniądze rozdała ubogim.

Cech fryzjerów posiadający od dawna swą wyrobioną tradycję, jako jeden z najpoważniejszych w naszym mieście, ma obecnie przed sobą doskonałe perspektywy rozwoju. Zresztą sam fakt, iż zawód ten przyczynia się w wysokim stopniu do podniesienia estetyki i higieny naszego ciała, stanowi również przyczynek do jego stałej ewolucji.

W porównaniu z okresem przedwojennym, kadry aryjskich fryzjerów i fryzjerek zwiększyły się bardzo pokaźnie, tak, iż dziś ogólna ich liczba wynosi ponad 300 osób, z czego 100 stanowią sami dyplomowani mistrzowie.

Aby nie tworzyć przerw w pracy, obchód dzisiejszego święta przełożono na najbliższą niedzielę, dnia 25-go b. m. W dniu tym odbędzie się w katedrze św. Rodziny o godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo na intencję cechu. Tradycyjnym zwyczajem udział wezmą nie tylko wszyscy przedstawiciele zawodu fryzjerskiego, łącznie z uczniami oraz ich rodziny, lecz również sympatycy cechu i przedstawiciele innych zrzeszeń rzemieślniczych z terenu miasta.

DZIEŃ w KRAJU

WZOROWA GOSPODARKA MIEJSKA

WOLBROM. — Zarząd Miejski w Wolbromiu jest właścicielem przeszło 260 ha łąk torfowych w pobliżu stacji Wolbrom, które do niedawna leżały bezużytecznie i zatruwały powietrze swoimi wyziewami z dołów poczynionych przez rabunkową eksploatację torfu ze strony poszczególnych mieszkańców.

Dziś obraz ten zupełnie się zmienił. Prawie na 40 ha dojrzewa już pszenica jara, owies i jęczmień, kwitną kartofle, zieleni się wyka, łubin, konopie, peluszka itd. W 30-tu ogródkach działkowych, o rozmiarach 500 metrów kw. każdy, dojrzewają wszelkiego rodzaju jarzyny. Rola obsiana jest przez Zarząd Miejski, ogródki działkowe — przez działkowców, przeważnie bezrolnych i szewców pracowników miejscowej Spółdzielni Szewskiej „Opatrzność".

Pierwsza część obszaru, obejmująca około 100 ha, doprowadzona została do kultury pod zasiewy na rok przyszły, druga zaś część obejmująca taki sam obszar w 50 proc. została osuszona i przeznaczona na łąki, stawy rybne, park i ogrody-sady w niedalekiej przyszłości.

Przez osuszenie bagien (przy pomocy junaków) doprowadzono obszar nieużytkowy i niezdrowy wakutek malarii — do stanu kultury, z czego wielką korzyść będzie miała przede wszystkim niezamożna ludność miasta. Osuszenie bagien wpłynęło dodatnio również na sąsiednie grunta właścicieli prywatnych, a przede wszystkim na zmianę klimatu.

W pracy nad uprawą torfowisk bierze udział gremialnie ludność miasta i pracownicy fabryki gumy, tudzież pracownicy umysłowi wszelkich instytucji wolbromskich, którzy pracują na terenie w każdą sobotę od godziny 16-ej do 20-ej. Z pomocą przychodzą im również okoliczni ziemianie, przysyłając konie oraz narzędzia orki i innej pracy rolniczej. (Jed)

Powojenny dorobek Instytutu Doskonalenia Zawodowego

W roku bieżącym mija 53 lata od założenia Instytutu Doskonalenia Zawodowego w Warszawie, stanowiącego jedną z najpoważniejszych instytucji Gen. Gub. w dziedzinie dokształcenia rzemieślników. Mimo zmiany nazwy, zadania I. D. Z. są identyczne i te same co i Naukowego Instytutu Rzemieślniczego, z którego I. D. Z powstał, a mianowicie zmierzają one do podniesienia poziomu zawodowego i ogólnego rzemieślników, pracujących w warsztatach rzemieślniczych drobnego, średniego i wielkiego przemysłu.

W przeszło półwiekowej pracy Instytutu troska o dobro rzemiosła, szczególnie warszawskiego znalazła wyraz, w stosowaniu w praktyce rzemieślniczej wszystkich tych czynników, na które badania naukowe wskazują jako na źródła postępu pod względem techniki, gospodarczym, organizacyjnym czy też kulturalnym.

Plan działania I. D. Z. w Warszawie obejmuje obszary dział badań w dziedzinie ulepszeń technicznych oraz ważnej, szczególnie w obecnych czasach, racjonalnej organizacji wytwórczości rzemieślniczej. W dziedzinie gospodarczej Instytut dąży do odkrywania nowych możliwości rozwojowych rzemiosła, natomiast w dziedzinie kulturalnej, przez zbieranie i ochronę wartościowych okazów dawnej i współczesnej sztuki rękodzielniczej, zmierza do krzewienia kultury artystycznej w rzemiośle i tworzenia nowych, rodzimych wzorów. W dziedzinie szkolnictwa zawodowego wysuwa postulaty dotyczące tego zakresu, a nadto służy fachową radą tak instytucjom, jak i prywatnym warsztatom oraz organizuje kursy dokształcające, przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, krótko i długoterminowe kursy doskonalenia zawodowego, kursy nowych technik w rzemiosłach i nowych rzemiosł.

W ciągu ostatnich 50 lat ponad 28.000 osób ukończyło kursy w Instytucie, a z biblioteki i czytelni korzystało przeszło 130.000 osób, z wystaw zaś i pokazów 250.000.

Po zakończeniu działań wojennych, praca w I. D. Z. rozpoczęła się już w sierpniu 1940 r. Odbudowę i przebudowę w ogólnych zarysach ukończono w maju 1941 r. Od czasu uruchomienia do chwili obecnej, Instytut przeprowadził 105 kursów, z udziałem przeszło 3.500 osób. Najwięcej kandydatów miały t. zw. kursy 120-godzinne — „doskonalenia zawodowego" (2.365 osób). Z biblioteki i czytelni od chwili uruchomienia do lipca b. r. korzystało łącznie 7.557 osób. W tej sumie 60 proc. stanowi młodzież szkół powszechnych i zawodowych. Zaznaczyć należy, że biblioteka I. D. Z. jest jedyną swego rodzaju w Warszawie. Ma ona niezmiernie ważne znaczenie, gdyż, zarówno młodzież kształcąca się w rzemiośle, jak i stary rzemieślnik może dzięki niej uzupełnić swe wiadomości, a tym samym podnieść poziom twórczości.

Z warsztatów Grupy Rzemiosł metalowych i drzewnych od października 1941 r. skorzystało około 40 uczni zawodowych szkół miejskich. W roku szkolnym 1942/43 korzystało 550 uczni.

Z nowości w I. D. Z. wymienić należy: kursy spawania ślusarsko-samochodowe, wprowadzone w czerwcu 1941 r. Spawalnictwo tlenem i acetylem postawione jest w tym Instytucie na bardzo wysokim poziomie. Jeszcze przed wojną I. D. Z. dążył do tego, aby spawalnictwo stało się rzemiosłem. Dążenie to zrealizowano dopiero w bieżącym roku. Pierwsze egzaminy czeladnicze odbyły się już, mistrzowskie zaś będą przeprowadzone w najbliższym czasie.

Warto podkreślić niezwykle pożyteczne kursy kamasznictwa dla szewców, oraz kursy ortopedii. Niewątpliwie kursy te w pewnej części zaspokoją zapotrzebowanie, fachowców odnośnej branży.

Należy dodać, iż od r. 1941 odbywają się stale kursy dla krawców na prowincji pod kierownictwem fachowych sił wykładowych. Kursy te mają już wyrobioną i zasłużoną opinię w branży krawieckiej.

O imponującym dorobku Instytutu mówią następujące liczby: przez Instytut przewija się codziennie około 1.200 osób, z czego około 200 nauczycieli i wykładowców różnych kursów. Pozostałe osoby — to interesanci i korzystający z biblioteki. Od sierpnia 1940 roku brak miejsca stał się dla prac i rozwoju Instytutu bardzo dotkliwy.

Zanim rozpocznie się budowa nowego gmachu przy ul. Wawelskiej 50, koniecznym jest już teraz nabycie 4-krotnie większego gmachu od istniejącego obecnie przy ul. Chmielnej 52, na okres 3 — 5 lat. Dotychczasowy gmach posiada kubaturę wysokości 6.000 m. sześć., aby najpilniejsze potrzeby Instytutu mogły być zaspokojone, trzeba posiadać gmach o kubaturze 30.000 m. sześć. *(tp).*

Na szlakach wiedzy współczesnej

Trzy zapasowe zbiorniki

Serce — żywa pompa ssąco-tłocząca, rurociągami żył i tętnic, utrzymuje w stałym krążeniu wewnątrz naszego ciała życionośny płyn — krew. Jeśli któryś z mięśni rozpoczyna pracę otrzymuje niezwłocznie zwiększony kontyngent krwi. Zapotrzebowanie organizmu zarówno ludzkiego, jak i zwierzęcego na krew jest zmienne, byłoby więc bezcelowym obciążeniem serca, gdyby musiało tłoczyć do przewodów te same ilości krwi w czasie pozostawania w spoczynku danej części lub całego organizmu. Dla zapobiegnięcia temu, istnieją w naszym ciele specjalne zbiorniki, gdzie czasowo niepotrzebne ilości krwi gromadzą się, niezależnie od odbywającego się obiegu, do którego włączają się znowu po zwiększeniu zapotrzebowania.

Przypuszczenie, że urządzenie takie istnieje, nauka powzięła już dawno, lecz dopiero badania czasów ostatnich doprowadziły do wyświetlenia, jakie narządy pełnią rolę owych zbiorników zapasowych i w jaki sposób to się odbywa. Liczne obserwacje czynności serca i ciśnienia krwi, jak również dokonywane na zwierzątkach eksperymenty wykazały bezpośrednio, że ilość krwi, znajdującej się w krążeniu ulega zmianom nie tylko przy spełnianej pracy fizycznej, lecz także i w innych wypadkach, gdy np. w czasie podróży okrętem w zwrotnikowym upale organizm staje wobec konieczności regulowania własnego ciepła. Ustalono również, że organizm pogrążony we śnie utrzymuje w obiegu mniejszą ilość krwi niż podczas czuwania.

Jako pierwszy z zapasowych rezerwoarów krwi została ujawniona śledziona, wielki gruczoł, mieszczący się obok żołądka, poniżej przepony po lewej stronie ciała. Narząd ten posiada zdolność do wysysania krwi, którą następnie szczelnym zamknięciem naczyń dopływowych oddziela od ogólnego prądu obiegowego. Zamknięcie to jest tak szczelne, że np. zastrzyknięte do krwi barwniki nie przenikają do zbiornika w śledzionie, podobnie, jak nie może przedostać się tam zatruwający krew tlenek węgla, który ew. dostał się do płuc, podczas oddychania. Czynność śledziony odbywa się tak, jak gdyby pompa ssąca zabierała krew z żył, po czym wentyl ssący zamyka się; przy zapotrzebowaniu jednak otwiera się i oddaje zamagazynowany zapas z powrotem do obiegu ogólnego. W czasie doświadczeń na zwierzątkach, dokonane fotografie roentgenowskie śledziony, po opróżnieniu jej z zapasów krwi, dały obraz, podobny do wyciśniętej gąbki. Okazało się, że w śledzionie może się gromadzić około 15% całkowitej ilości krwi danego organizmu.

Na podstawie prac prof. Hermana Reina z Getyngi wyjaśniona została rola wątroby, jako zapasowego zbiornika krwi. Wątrobę można pod tym względem upodobnić do zamkniętego upustu na rzece, przed którym woda się spiętrza i napełnia sąsiednie stawy i kanały; gromadzi się w nich wiele wody, lecz nie ma tam żadnego krążenia i dopiero, gdy poziom wody w rzece obniży się, stawidło zostaje otwarte i zgromadzony zapas odpływa do łożyska. Funkcje stawideł w wątrobie pełni zwężenie się naczyń krwionośnych. Wątroba razem z sąsiednimi organami narządu trawienia może przechowywać 20% krwi całego organizmu.

Jako trzeci zapasowy zbiornik uważany jest rozgałęziony splot naczyń krwionośnych pod skórą, mający połączenie z tętnicami, który może zebrać 10% ogólnej ilości czerwonego płynu. Gdy zbiornik ten napełnia się, skóra od zewnątrz przybiera kolor blady, jakby marmurowy.

Wspominaliśmy o ogólnej ilości krwi w organizmie człowieka, nie zaszkodzi więc chyba, jeśli podamy, że wynosi ona 8,7%, albo inaczej 1/11,5 wagi całego ciała.

Dawniej wiedza medyczna przypuszczała, że przyczyną snu człowieka jest odpływanie krwi z mózgu, eksperymenty wykazały atoli, że jest raczej przeciwnie i mózg w tym czasie otrzymuje nawet większy jej kontyngent. Przerzucono się więc na inną hipotezę, a mianowicie, że w ciągu dnia gromadza się we krwi substancje trujące i oszołamiające, które powodują zmęczenie i senność. Dla sprawdzenia, nie pozwalano psom spać przez dłuższy czas, po czym okazało się, że istotnie krew ich nabierała własności trujących, nasennych, a zastrzyknięta innym psom, czyniła ich sennymi. Nie ulega wątpliwości, że jeśli w organiźmie zbierze się dużo produktów zmęczenia, oczy nam się kleją „przychodzi piaskarz" i zasypiamy, podobnie, jak po wdychaniu narkotyzującego eteru. Lecz jak się to dzieje, że pomimo zmęczenia można ludzi utrzymywać w stanie bezsenności, jeśli znajdują się w ruchu?

„W stanie czuwania utrzymują nas tylko podniety zewnętrzne" — twierdził jeden z badaczy. — „Gdyby one nie docierały do naszego mózgu, bylibyśmy stale pogrążeni we śnie". Istotnie w pewnej klinice lipskiej przebywał pacjent ślepy na jedno oko, głuchy na jedno ucho i z ciałem bezwładnym. Skoro zatkano mu watą zdrowe ucho i zawiązano zdrowe oko — po upływie dwóch do trzech minut zapadał w głęboki, spokojny sen.

Obecnie wiadomym jest nauce, że w mózgu istnieje specjalne miejsce, rządzące snem, czyli tzw. „centrum snu". To zagadkowe centrum działa niby hamulec, osłabiający podniety, dochodzące z zewnątrz do mózgu i dokonywa wyboru pomiędzy nimi — pełni jakby rolę odźwiernego. Czemuż bowiem przypisać takie fakty, jak to, że matka może spokojnie spać w czasie najsilniejszych grzmotów, a budzi się, gdy jej niemowlę zapłacze? Śpiący młynarz budzi się, kiedy praca młyna zostaje przerwana. Zmęczony żołnierz śpi wśród grzmotów ognia huraganowego, natomiast odzyskuje przytomność na słaby dźwięk telefonu polowego. Trzeba przypuszczać, że zmysły nasze postrzegają i podczas snu, co się dokoła dzieje i tylko tajemnicze „centrum snu" — mechanizm przełącznikowy — jedne meldunki przesyła do świadomości innych zaś nie dopuszcza.

Nie istnieje ani jeden środek nasenny, który mógłby to cudowne „centrum snu" zastąpić, albo wprawić w ruch. Wszelkiego rodzaju specyfiki, mające sprowadzać sen są właściwie tylko środkami odurzającymi, które czynią człowieka niewrażliwym na podniety świata otaczającego, uwalniają go od dręczących myśli i torują drogę do zdrowego snu naturalnego — czyli ułatwiają zasypianie. Człowiek zdrowy zapada szybko w głęboki sen, trwający przeciętnie około dwóch godzin, który w miarę zbliżania się poranka staje się coraz bardziej lekkim i powierzchownym. Ludzie nerwowi przez przeważną część nocy śpią powierzchownie i zasypiają głęboko dopiero nad ranem, gdy już trzeba wstać do zajęcia. Stan taki, trwający dłużej, może doprowadzić do całkowitego wyczerpania. Na ogół człowiekowi w wieku od lat 15 do 50 potrzeba 8 godzin zdrowego snu; pomiędzy 50 a 60 rokiem życia 5 — 6 godzin.

Rzadko spotykanym fenomenem, była mieszkanka Afryki Południowej — Anna Swanspool. Mając lat 20 zakochała się w pewnym młodym człowieku, rodzice atoli nie zezwolili na małżeństwo i wybrany jej popełnił samobójstwo. Na wiadomość o tym panna Swanspool dostała ataku histerycznego i zapadła w głęboki sen, który trwał 27 lat. W ciągu tego czasu tylko jedyny raz obudziła się i odzyskała na krótko pełnię świadomości, lecz następnie zasnęła znowu, aby z dobiegnięciem 27 r. ku swego snu już więcej się nie obudzić.

Wreszcie wypada dodać, że miękkie łóżko nie jest wynalazkiem człowieka, lecz małpy. Szympansy śpią na drzewach na wysokości 10—15 m w legowisku, podobnym do bocianiego gniazda. Goryle, każdego wieczora, budują sobie świeże łoża z liści, gałęzi i mchu. Mają więc większy komfort niż człowiek: wygodne posłanie, baldachim z liści nad sobą i dużo świeżego powietrza. Nie tak jak u nas w niektórych mieszkaniach, gdzie nocą można by zawiesić siekierę w powietrzu.

j. s.

Zakład zbrojeniowy w Tomaszowie-Maz.

poszukuje:

Inżyniera — do pomocy dla kierownika zakładu,
mistrza tokarskiego, będącego w stanie nadzorować
nad warsztatem mechanicznym,
tłumaczy,
stenotypistki,
rachmistrza płac,
pomoc biurową.

Karty żywnościowe dodatkowe zapewnione.

DAIMLER-BENZ, Tomaszów-Maz.

ul. Spalska Nr. 103.

3116

Zakład zbrojeniowy w Tomaszowie-Maz.

poszukuje:

monterów,	**murarzy,**
ślusarzy,	**dekarzy,**
ślusarzy samochodowych,	**robotników magazynowych,**
ślusarzy narzędziowych,	**robotników do przyuczenia,**
elektryków,	**pomocników,**
heblarzy,	**pomocnice,**
fresarzy,	**pomocnice do przyuczenia,**
spawaczy acetylenowych,	**sprzątaczki,**
spawaczy elektrycznych,	**kucharza i kucharkę,**
stolarzy,	**młodocianych gońców.**

Dobre stawki, jak i karty żywnościowe dodatkowe, zapewnione.

DAIMLER-BENZ, Tomaszów-Maz.

ul. Spalska Nr. 103.

3117

ULE KOMPLETNE — NOWOCZESNE

nadstawkowe typu „ZANDER" 10-cio ramkowe o wyjątkowo precyzyjnej budowie, opracowane w myśl zarządzenia Naczelnego Związku do Spraw Hodowli Zwierząt w Gen. Gub. Odda Hodowli Pszczół oraz według szkiców, podanych w „Pszczelarzu" rok IV, maj 1943, nr. 5 pod nadzorem Powiatowego Związku Pszczelarzy Tarnów i fachowego kierownictwa fabrycznego. Cena ula loco Tarnów:

a) z półnadstawką 359.00 zł.
b) bez półnadstawki 328.00 zł.

Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem:
HOLZVERARBEITUNGSWERK TARNÓW
VORMALS PARISER & WEISS
Distrikt Krakau. Tel. Tarnów Nr. 334

Na żądanie wysyłamy na koszt i ryzyko odbiorcy za wpłatą na obszarze całego G. G.

3002

„RYBAK"

JERZY GORZKOWSKI
Warszawa, Pierackiego 17

wysyła za zaliczeniem wszelki sprzęt wędkarski: wędzisko, żyłki, haczyki, kołowrotki, błysk. kl. — Najlepsza jakość. — Najniższe ceny.

Korzystną pracę w pobliżu Katowic

otrzymają fachowcy budowlani
oraz robotnicy niekwalifikowani,
na bardzo dogodnych warunkach
przez

Biura Informacyjne:

CZĘSTOCHOWA
A. Hitler-Allee 28

PIOTRKÓW
Gubernatorska 30

RADOMSKO
Rynek 4

3014

w godzinach urzędowych codziennie od 9 — 18,
w sobotę od 9 — 13, w niedzielę od 11 — 13-ej.

3248

WODY KRYNICZNE
jak
ZUBER
SŁOTWINKA
św. JAN

Poleca ze składu po oficjalnych cenach

HURTOWNIA KOLONIALNA
Z. BAWARSKA
Warszawa, Ptasia 2
tel. 243-70
skrót. tel. „Kolonialhurt"

3148

Dr. med.

Kazimierz Chmielewski

OKULISTA

z dniem 22-gim lipca 1943 r. otwiera gabinet lekarski i zacznie przyjmować W CHOROBACH OCZNYCH.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI,
Plac Trybunalski Nr 5, I-sze piętro,
we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 14-ej do 18-ej.

3243

Duży nakład **»K. C.«** zapewni skutek Waszych reklam

RUBBER — INDIAN
Warszawa, ul. Krasińskiego 1
(Żoliborz), tel. 12-78-56

Poleca ze składu fabrycznego: lepy na muchy (Muchomor) krem do obuwia „Derby" w kolorach: czarnym, brązowym, białym, czerwonym, granatowym i beżowym, dodatki szewskie: czerniądła, glazury, atramenty, kleje do podeszew gumowych oraz kleje dla kamaszników firmy Kleje do dętek rowerowych „Victoria" oraz wszelkie chemiczne dodatki do rowerów.

3120

POSZUKUJEMY OD ZARAZ:

1) Mistrzów do maszyn stolarskich (obrabiarek)
2) Mistrzów stolarskich
3) Buchaltera
4) Kalkulatora

Język polski i niemiecki pożądany. Własnoręcznie napisany życiorys z podaniem warunków skierować do Petrikauer Holzwerke Petrikau.

Magazyny suche i zamykane

poszukiwane natychmiast.

Wiadomość „Kurier Częstochowski"
Adolf Hitler-Allee 52.

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. Gosławice na nazwisko Lesiakowska Stefania. 3249

SKRADZIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Dobryszyce, pow. Radomsko na nazwisko Sadawa Władysław. 3251

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Radomsk na nazwisko Krawińska Katarzyna. 3250

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Miedziński Marian. 3251

ZGUBIONO portfel zawierający: dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku, Ausweis wyd. przez „Metalurgia-Werke" w Radomsku, oraz przepustkę nocną, zaświadczenie ukończenia Baudienstu wyd. w Puławach oraz zezwolenie na prawo jazdy rowerem wyd. przez Starostwo w Radomsku oraz pieniądze. Dowody wyd. na nazwisko Gajewski Zdzisław, Radomsko. Batorego 12. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tylko dowodów. 3252

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Wilk Franciszka. 3253

DNIA 17. 7. 1943 r. w pociągu Warszawa - Częstochowa, zginęły dokumenty, wydane na nazwisko: Rachwał Genowefa, Częstochowa. Jasnogórska 12: karta rozpoznawcza Nr 26440, karta pracy Nr 914/18380, legitymacja służbowa Nr 80909 wyd. przez Radom, zezwolenie na przejazdy pociągami do dnia 30. 7. 43 r. 1201

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Kawka Maria. 1157

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Wróbel Ryszard. 1138

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej Nr 4322396 na nazwisko Krawczyk Zygmunt. 1161

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914/17941 wyd. w Częstochowie na nazwisko Raczulska Maria. 1162

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Lewańskiego Józefa. 1166

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. Olsztyn na nazwisko Frącisz Antonina. 1167

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Kozera Maria. 1164

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wystawioną przez Zarząd Miejski w Warszawie na nazwisko Zielińskl Aleksander. 1148

ZAGINĘŁA pieczątka firmowa z napisem: Spółdzielnia Spożywców „Wytrwałość" w Pilczycy z odp. udziałami, którą unieważnia się. 3247

ZGUBIONO torebkę damską z zawartością 1400 zł i karty rozpoznawczej wyd. przez Zarząd gm. Maluszyn na nazwisko Rak Janina. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1169

SKRADZIONO tabliczkę rowerową Nr 4459 1943 r. na nazwisko Pehalek Franc. Ostrzega się przed nadużyciem. 1215

ZGUBIONO torebkę damską zawierającą: kartę rozpoznawczą Nr 66771, dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie, zaświadczenie z pracy wyd. przez Firmę „Kosmos" w Częstochowie, Passierschein wyd. przez Kommando der Schutzpolizei w Częstochowie oraz pieniądze i drobiazgi. Wszystkie dokumenty wydane na nazwisko Staniec Jadwiga. Uprasza się o zwrot dokumentów pod adresem Staniec Jadwiga Fabr. „Kosmos". Krótka Nr 29 od godz. 8-ej do 16-ej. Pieniądze przeznacza się dla znalazcy. 1206

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914/17622, książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Częstochowie, oraz kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Mowiadomska Barbara. 1205

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy na nazwisko Berenhard Wiktoria. 1202

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Częstochowie na nazwisko Legieńdź Janina. 1086

ZGUBIONO świadectwo z 6-ej klasy szkoły powszechnej na nazwisko Szangarski Zygmunt Marian 1214

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Przyrów na nazwisko Matlingiewicz Władysława. 1211

ZGUBIONO torebkę damską, w której był kwit na Kennkartę oraz zaświadczenia lekarskie na nazwisko Kupczyk Helena. 1210

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Związek Kazimierz. 1209

DNIA 20. VII. b. r. zgubiono kartę pracy Nr 914/09881 wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Staniec Jadwiga. 1207

ZGUBIONO portfel z Kennkartą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie, poświadczenie karty pracy na nazwisko Józef Kapuśniak i 2 kartki żywnościowe na nazwisko Aniela Rosińska i Józef Kapuśniak oraz 120 zł gotówki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1198

ZGUBIONO książkę Ubezp. Społ. Nr 11066132, kartę pr. 919 032317 wyd. w Warszawie na nazwisko Biron Janusz. 116

ZGUBIONO dowód emerytalny oraz kartkę do lekarza na nazwisko Przybyl Józef. 1189

ZGUBIONO odcinek na odbiór Kennkarty i dowód kolejowy na nazwisko Aleksandrowicz Helena, zam. w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego 17 m. 42. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1185

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. w Żytnem na nazwisko Talana Zygmunt. 1179

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Garnek na nazwisko Koza Kazimiera. 1177

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Garnek na nazwisko Jamrozik Marianna. 1178

DNIA 20/7. r. b. rano o godz. 7.30 w obrębie ul. Kilińskiego, Jasnogórskiej, Dąbrowskiego i Aleja do Nr 31 został zgubiony płaszcz męski jasny z podszewką w kratę. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem: Częst., Dąbrowskiego 12 m. 3, wejście od podwórza lub II Aleja 31, II piętro firma „Agricola". 1184

ZGUBIONO Kennkartę, kartę pracy, książkę Ub. Społ. wyd. w Częstochowie na nazwisko Grabowska Janina. 1196

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Respondek Janina. 1200

POSADY

POTRZEBNI trykociarz lub trykociarka wykwalifikowani do firmy Ludwiki Panc, Częstochowa. I Aleja Nr 13 i tamże umiejące robić na drutach do robót ręcznych. 633

POTRZEBNA zdolna panienka do robienia swetrów na maszynie. Zgłoszenia „K. C." pod „Nr 1183" 1183

POTRZEBNA pani do sprzedaży w sklepie i lekkich prac domowych. Oferty „Kurier Cz." pod „1156". 1156

SEKRETARKA potrzebna natychmiast na wyjazd. Maszyna, stenografia, perfekt. Znajomość niemieckiego pożądana. Oferty do „Kuriera" pod „Pilne".

POTRZEBNA dziewczynka dochodząca do 2 osób. Warunki do omówienia. Częstochowa. Al. Wolności 19 m. 5, godz. 2—5. 1176

ZE ZNAJOMOŚCIĄ niemieckiego, maszynopisma, poszukuję zajęcia biurowego na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do „Kuriera Cz." pod „Nr 1099" 1099

MANIPULANT od wyżynki kopalniaków i wyrabiania podkładów kolejowych z kilkuletnią praktyką i szkołą średnią handlową poszukuje posady od zaraz. 3182

„SANITAS" I Aleja 12, g. 8—14 zatrudni na Wschodzie na dogodnych warunkach monterów, ogrzewników, hydraulików, elektryków, szoferów, mechaników, spawaczy, ślusarzy. Rodziny otrzymują dodatkowe karty żywnościowe. 634

WARSZAWSKIE przedsiębiorstwo budowlane poszukuje do robót na Wschodzie cieśli, murarzy, malarzy, ślusarzy, elektryków i pomoc budowlaną. Dobry zarobek, utrzymanie, mieszkanie, ubranie. Dodatkowe karty żywnościowe dla rodzin. Zgłosić się: Częstochowa, Kopernika 16, I piętro, od godz. 9—12 i 15—17. 1145

SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA cegła ogniotrwała i części pieca piekarskiego. Wiad. Częstochowa, Aleja 2 mieszk. 17. 1160

TAPCZAN i rogi jelenie okazyjnie sprzedam. Wiad. Częst., III Aleja 73 m. 9. 1159

OKAZJA! 32.000 metr. kw. ziemi w śródmieściu przy dworcu sprzedam tanio byle zaraz. Można rozparcelować na place. Wiad. Częstochowa, Adolf Hitler-Allee 13 restauracja. 1055

MOTORY elektryczne dla celów rolniczych i inne nowe i używane przedwojenne najtańsze źródło kupna — Elektryk, Warszawa, Pierackiego 21. 3250

WAGĘ uchylną 15 kilową sprzedam. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera" pod „Nr 1107". 1107

DO SPRZEDANIA motor benzynowo-naftowy 10 K. M. na chodzie. Kłomnice, poczta Aurelów, Kozioł Józef. 1115

LISA srebrnego nowego sprzedam Częstochowa, Berka Joselewicza Nr 9 mieszk. 25. 1165

SPRZEDAM futro karakułowe inżne i jesionkę męską. Oglądać od godz. 18—19. Częstochowa, Dąbrowskiego 18a m. 3. 1192

KRÓLIKI hobry sprzedam. Częst., Dąbrowskiego 26a m. 1. 1161

SPRZEDAM zegarek złoty damski oraz pierścionek z brylantem Częst., 7-Kamienic 25 m. 2. 1159

OKAZJA! Lis srebrny, futro karakułowe, materiał na ubranie, jedwab lub wełna na suknie do sprzedania. Częstochowa, Mickiewicza 66/68 mieszk. 3. 1216

MANEKIN męski krawiecki sprzedam. Wiadomość Częstochowa, Jasnogórska 12. F. Pawłowski. 1217

TAPCZAN nowy okazyjnie sprzedam. Wiad. Częstochowa, Krakauerstr. 7 m. 5 (2-gie podwórze nad bramą). 1208

DO SPRZEDANIA motorek do szlifierki 1 : 8. 10 K., aparat Pathe Baby, obraz 2 mtr., patefon szafkowy i płyty w różnych gatunkach. Częstochowa, Jasnogórska 8/10. Konieczny. 1219

MASZYNĘ prawie nową sprzedam Częstochowa, Piłsudskiego 17, lewa oficyna, mieszk. 29. 1180

SPRZEDAM sztance 200 kilowa, bormaszynę sznyt. pregier do robienia zawias oraz szarnierów cały komplet na chodzie. Wiad. Częstochowa, Brzeźnicka Nr 38. 1204

MASZYNA gabinetowa „Singera" nowa do sprzedania. Ostatni Grosz, ul. Równoległa 49 m. 3. 1203

SPRZEDAM nowoczesną poduszkę niemowlęcą, pieluszki, tetra. Zgłoszenia Częstochowa, ul. Kilińskiego 106. M. Grygosińska. 1155

SPRZEDAM dom pokój z kuchnią. 1 hektar ziemi. Kawodrza Górna przy trakcie za młynem Majchrzaka, ostatni nowy budynek. 1197

DO SPRZEDANIA place ul. Focha 1500 m. kw., ul. Waszyngtona 700 m. kw., ul. Kordeckiego 700 m. kw., ul. Salomei 800 m. kw. Domek 2 izb. z placem, domek 5 izb. i 2 morgi ziemi. Wiad. Otrębek, Częstochowa, 7-Kamienic 25. 1198

SPRZEDAM wózek dziecinny i meble, może być za żywność. Częstochowa, Kapucyńska 10. 1174

HARMONIĘ do NAUKI, płaszcz męski sprzedam. Częstochowa Plac Daszyńskiego 15 m. 1. 1158

POKÓJ z osobnym wejściem umeblowany, poszukiwany od zaraz. Oferty do „Kuriera Częst." pod „Nr 1187". 1187

OKAZJA! Do ślubu pięknego białego lisa sprzedam i wiele innych. Częstochowa, Al. Wolności 19 m. 5, godz. 2—5. 1175

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki i sportowy oraz jesionkę męską, jasną, na wysoką osobę. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego Nr 28 m. 7, od godz. 8—10 rano. 1173

RÓŻNE

ZGŁASZAM się na ofertę Nr 1007. Zgubiono damski złoty zegarek, łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Pracownia firmy Ludwiki Panc, Wł. Polaczkiewicz, Częstochowa, I Aleja 13. 1181

ŻURNALE MÓD! 2 kolorowe duże zeszyty: lato—jesień (sukienki, bluzki) wysyła po nadesłaniu przekazem zł 18.— Księgarnia Wysyłkowa Cz. Gralikowski, Kraków. Skrytka 112. 3230

MEDIUM DOKŁADNIE PRZEPOWIADA wszelkie sprawy życiowe, miłosne, rodzinne, los zaginionych. Ustala horoskopy życia. Częst., Katedralna 11 m. 14, w podwórzu środkowe wejście. 632

PRZESYŁKI na poczte, kolej przewózki załatwia szybko rzetelnie tel 22-25 Biuro Sped. Częst., Katedralna 14 1194

PRZYJMUJĘ do artystycznego cerowania ubrania, suknie itp. Wiad. Sklep Komisowy „Okazja" Częst., Al. Kościuszki 2.